



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Biblioteka Pałacu Apostolskiego

Niedziela, 10 stycznia 2021 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj obchodzimy święto Chrztu Pańskiego. Parę dni temu zostawiliśmy Jezusa, Dzieciątka, które odwiedzili Mędrcy; dzisiaj spotykamy Go dorosłego na brzegu Jordanu. Liturgia każe nam przeskoczyć ok. trzydziestu lat; trzydzieści lat, o których wiemy jedno – były to lata życia ukrytego, które Jezus spędził w rodzinie – niektóre, wcześniej, w Egipcie, jako migrant, żeby uciec przed prześladowaniem ze strony Heroda, inne w Nazarecie, ucząc się zawodu Józefa – w rodzinie, posłuszny rodzicom, ucząc się i pracując. Uderza fakt, że większą część czasu na ziemi Pan spędził w ten sposób, żyjąc codziennym życiem, bez pokazywania się. Pomyślmy że, według Ewangelii, były trzy lata głoszenia, cudów i wielu rzeczy. Trzy. A pozostałe, wszystkie pozostałe – życia ukrytego w rodzinie. To dla nas piękne przesłanie – objawia nam *wielkość codzienności*, znaczenie w oczach Boga każdego gestu i każdej chwili życia, nawet najprostszego, nawet najbardziej ukrytego.

Po tych trzydziestu latach życia ukrytego rozpoczyna się życie publiczne Jezusa. I zaczyna się właśnie od chrztu w Jordanie. Jednak Jezus jest Bogiem, dlaczego Jezus daje się ochrzcić? Chrztost Jana polegał na obrzędzie pokutnym, był znakiem woli nawrócenia się, bycia lepszym i proszenia o wybaczenie grzechów. Jezus oczywiście tego nie potrzebował. W istocie Jan Chrzciel usiłuje się sprzeciwić, lecz Jezus nalega. Dlaczego? Ponieważ chce być z grzesznikami – dlatego staje w kolejce z nimi i spełnia ten sam co oni gest. Czyni to w postawie ludu, w ich postawie [ludzi], którzy, jak mówi hymn liturgiczny, podchodzili z „nagą duszą i bosymi stopami”. Naga dusza, czyli niczego nie zakrywając, w ten sposób, grzesznik. Taki właśnie gest czyni Jezus i wchodzi do rzeki, żeby się zanurzyć w naszej kondycji. Chrztost w istocie oznacza właśnie „zanurzenie”. W pierwszym dniu swojej posługi Jezus ofiarowuje/daje nam w ten sposób swój „manifest programowy”. Mówi nam, że On nie zbawia nas z góry, przez suwerenną decyzję albo akt przymusu, dekret, nie – On nas zbawia, wychodząc nam naprzeciw i biorąc na siebie nasze grzechy. Oto w jaki sposób Bóg przewyższa zło świata – uniżając się, biorąc je na siebie. Jest to także sposób, w jaki my możemy podnosić ?na duchu innych – nie osądzając, nie narzucając, co

robić, ale stając się bliskim, współczując, dzieląc się miłością Boga. Bliskość jest stylem Boga w stosunku do nas; On sam powiedział to do Mojżesza: „Pomyślcie, któryż naród ma swoich bogów tak bliskich, jak wy macie Mnie?”. Bliskość jest stylem Boga w stosunku do nas.

Po tym geście współczucia Jezusa zdarza się coś nadzwyczajnego – niebo się otwiera i ostatecznie objawia się Trójca. Duch Święty zstępuje w formie gołębiczy (por. Mk 1, 10), a Ojciec mówi do Jezusa: „Tyś jest mój Syn umiłowany (w. 11). Bóg się objawia, kiedy pojawia się miłosierdzie. Nie zapominajcie o tym – Bóg się objawia, kiedy pojawia się miłosierdzie, ponieważ to jest Jego oblicze. Jezus staje się sługą grzeszników i zostaje ogłoszony Synem; pochyla się do nas i Duch zstępuje na Niego. Miłość przyzywa miłość. To odnosi się także do nas – w każdym geście służby, w każdym uczynku miłosierdzia, który spełniamy, objawia się Bóg, Bóg obejmuje swym spójzeniem świat. To odnosi się do nas.

Ale jeszcze wcześniej, zanim coś zrobimy, nasze życie jest naznaczone miłosierdziem, które na nas spoczęło. Zostaliśmy zbawieni darmo. Zbawienie jest darmowe. Jest to bezinteresowny gest miłosierdzia Boga względem nas. Sakramentalnie to się dokonuje w dniu naszego chrztu; lecz także ci, którzy nie są ochrzczeni, zawsze otrzymują miłosierdzie Boga, ponieważ Bóg jest tam, czeka, czeka, aż się otworzą drzwi serc. Zbliża się, pozwolę sobie powiedzieć, pieści nas swoim miłosierdziem.

Oby Matka Boża, do której teraz się modlimy, pomagała nam zachować naszą *tożsamość*, czyli tożsamość osób „dotkniętych miłosierdziem”, która jest u podstaw wiary i życia.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, serdecznie pozdrawiam naród Stanów Zjednoczonych Ameryki, wstrząśnięty niedawnym oblężeniem Kongresu. Modłę się za tych, którzy stracili życie – pięć osób - stracili je w tych dramatycznych chwilach. Powtarzam, że przemoc zawsze jest autodestrukcyjna. Przemocą przemoc niczego się nie zyskuje, a wiele się traci. Wzywam władze państwowe i wszystkich mieszkańców do zachowania wielkiego poczucia odpowiedzialności w celu uspokojenia nastrojów, dążenia do pojednania narodowego i ochrony wartości demokratycznych, zakorzenionych w społeczeństwie amerykańskim. Dziewica Niepokalana, patronka Stanów Zjednoczonych Ameryki, niech pomoże zachować żywą kulturę spotkania, kulturę troski, jako główną drogę do budowania razem dobra wspólnego; i oby to czyniła w stosunku do wszystkich, którzy mieszkają na tej ziemi.

A teraz z serca pozdrawiam was wszystkich, którzy łączycie się za pośrednictwem mediów. Jak wiecie, z powodu pandemii dzisiaj nie mogłem udzielić chrztów w Kaplicy Sykstyńskiej, jak zazwyczaj. Jednakże pragnę zarazem zapewnić o mojej modlitwie w intencji dzieci, które były zapisane, i w intencji ich rodziców, ojców i matek chrzestnych; a obejmuję nią wszystkie dzieci,

które w tym okresie przyjmują chrzest, otrzymują tożsamość chrześcijańską, otrzymują łaskę przebaczenia, odkupienia. Niech Bóg błogosławi wszystkim!

A jutro, drodzy bracia i siostry, po zakończeniu okresu Bożego Narodzenia, powrócimy w liturgii do biegu okresu zwykłego. Nie ustawajmy w proszeniu o światło i moc Ducha Świętego, aby nam pomagał żyć z miłością zwyczajnymi sprawami, a przez to czynić je nadzwyczajnymi. To miłość zmienia – rzeczy zwykłe zdają się pozostawać zwyczajne, ale kiedy są czynione z miłością, stają się nadzwyczajne. Jeżeli pozostajemy otwarci, posłuszni Duchowi, On inspiruje nasze myśli i nasze działania każdego dnia.

Wszystkim wam życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!